

LATO z Gazeta

NIEPOKÓJ O SPOKÓJ (SUMIENIA)

Pan Henryk Nogal z Kowali Oleckich, którego wątpliwości ujawniliśmy we wczorajszej rubryce LzG nie daje łatwo za wygraną. Uparł się, że będzie żył bez dotacji i dziś lansuje swój nowy sposób na uwolnienie się od dyshonoru i państwowych „datków”. A oto pion twórczych przemysleni:

— Najlepiej jak się wezmę za produkcję pieniędzy. Z tym jest jednak pewien kłopot. Nawet papieru toaletowego nie ma, więc co tu mówić o papierze na banknoty? Poza tym śliska sprawa — namierzam mnie, skuję i posadzę. Postanowiłem

wytwarzać bilon dwuzłotowy. Kto tam zauważy, że jest go więcej, a poza tym sprawa niezbyt skomplikowana, wystarczy dobra sznabela.

— Kupię kilogram wkrętów mosiężnych, bo o materiał na bilon nie

trudno. Już myślałem, że jestem na dobrej drodze do samofinansowania. Kiedy wyszło z worka sztydo. Z kilograma wkrętów otrzymałem tylko 400 monet, czyli równowartość 800 zł. A te cholerne wkręty kosztowały mnie 1200 zł za kilogram. No i co? Liczyć na to, że państwo będzie dawać produkcję moich pieniędzy?

Coś tu w cenach stoi na głowie, więc się szybko pogubiłem w rachunkach. Place spore podatki i za te forte mógłbym kupić bez roboty, a ja zasnuwam, ulaszcam i

Reszta w środku

Reagan o likwidacji zbrojeń

Prezydent Reagan, nawiązując do toczących się w Genewie rokowań rozbrojenia, oświadczył, iż Stany Zjednoczone przedłożyły w Genewie oficjalne propozycje całkowitej likwidacji broni atomowej średniego zasięgu oraz rakiet operacyjno-taktycznych.

Prezydent jednocześnie wyraził zadowolenie z radzieckiej propozycji zlikwidowania tych rodzajów broni atomowej. Wiele jest jeszcze do zrobienia w Genewie, ale jestem przekonany, że istnieje obecnie sprzyjający klimat przyjęcia historycznych porozumień rozbrojenia.

Ciąg dalszy na str. 2



Uczestnicy 72 Światowego Kongresu Esperanto przed pomnikiem Ludwika Zamenhafa — twórcy języka międzynarodowego.

...wzniesione w Białymstoku centrum stanie się symbolem przyjaźni między narodami świata i miejscem spotkań wszystkich ludzi miłujących pokój...

W hołdzie twórcy Esperanta

Uczestnicy Kongresu w mieście Ludwika Zamenhafa Podpisanie aktu erekcyjnego pod Światowe Centrum Esperanta
Apel Pokoju do Przywódców Narodów Świata

RELACJA WŁASNA

Czwarty dzień 72 Światowego Kongresu Esperanta przebiegał pod znakiem odwiedzin w kolebce tego języka — Białymstoku. Władający nim mieszkańcy wszystkich kontynentów przyjechali by zobaczyć miasto, w którym mieszkał Zamenhof, porównać swoje wyobrażenia, czasem wspomnienia — z rzeczywistością.

Jesteśmy bardzo szczęśliwi — pokreślił przewodniczący Światowego Związku Esperantystów — Humphrey Tonkin — że mogliśmy zobaczyć miejsce, gdzie urodził się Doktor Esperanto. Pragniemy też wyrazić wdzięczność za tak serdeczne przyjęcie.

Białystok przygotowywał się do tej wizyty od dawna. Zorganizowano szereg wystaw, pocztą wysłała specjalny datownik, który można było otrzymać na wystawie filatelistycznej, poświęconej esperanto, przygotowano wiele publikacji, wybito specjalny medal upamiętniający 100-lecie międzynarodowego języka.

Wczorajszego dnia poświęcony był także pamięci ofiar hitlerowskiego ludobójstwa. W godzinach porannych u

Ciąg dalszy na str. 2



Marszałek Sejmu — ROMAN MALINOWSKI podpisał w obecności prezesa Białostockiego Towarzystwa Kultury — JOZEFA JAWORSKIEGO akt erekcyjny pod budowę Światowego Centrum Esperanta w Białymstoku.

Fot. Z. LENKIEWICZ



Czy twarz lata to twarz pani Beaty? Tak twierdzi Waldemar Grzegorzek z BTF — autor powyższej fotki. Co na to inni?

Goście z Tatarii w Łomżyńskim

INFORMACJA WŁASNA

W województwie łomżyńskim goszczą lektorki Komitetu Obwodowego KPZR z Tatarskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej — Władimir Aleksandrowicz Szalanda — kierownik grupy lektorskiej KO i Filia Galifowicz Chmidulina — lektor Instytutu Ekonomiczno-Finansowego z Kazania.

W trakcie 6-dniowego pobytu spotykają się oni z kierownictwem, pracownikami i młodzieżą łomżyńskich zakładów pracy, będą gośćmi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Komitetu Wojewódzkiego KPZR, środowiska dziennikarskiego. Zarząd Wojewódzkiego ZSMP i ZMW, Komenda Chorągwi ZHP. Zwiędza też zabity region i odwiedza Towarzystwo Naukowe im. Wągów.

Niedawno w radzieckiej Tatarii gościła delegacja z województwa łomżyńskiego. (zp)

Ostrzelanie jugosłowiańskich robotników

Agencja Tanjug poinformowała, że 3 robotników jugosłowiańskich zostało rannych, w tym jeden ciężko, w wyniku wybuchu rakiety w irackiej miejscowości Bakuba, 80 km od Bagdadu.

Do wypadku doszło w czasie weekendu, kiedy grupa pracowników jugosłowiańskich firm IMT i SCP grała w piłkę nożną na boisku. Tanjug podał, że ranni robotników przewieziono do Jugosławii. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Władze irackie poszukują sprawców ataku.

Wystawa mini-książek

W bibliotece miejskiej w Berlinie otwarto wystawę miniatury książek. Ekspozycja składa się z ponad 400 eksponatów, z których największy ma 10 cm długości. Rozmiary najmniejszej mini-książki wynoszą 2,5 na 3 mm. Aby ją przeczytać trzeba posłużyć się mikroskopem. Obecnie miniatury książek wykładają w NRD ponad 30 wydawnictw. Wystawa stanowi przegląd ich dorobku.

Jutro w Magazynie

Trochę relaksu. Zadumy. Sporo egzotyki znanego Adriańczyka i... pobliskiego Goniadza.
● Zupelnie nieznaną kartą w historii Powstania Warszawskiego jest udział małych żołnierzy Armii Krajowej z naszego regionu. Ich losy poznamy w przejmującej publikacji SZKŁO BOLESNE, OBRAZ DNI.
● Wspinaćka po ulozonych z wapieniej milijony płaskich stopniach wymaga, zwłaszcza po deszczu, nielada zręczności. KRYSZYNA KONEKKA zaliczyła te próby. Swoimi wrażeniami dzieli się w drugiej części urokiowego reportażu „TURAJAGROSKIE” NAD ADRIATYKIEM.
● Zagnychy wrażeń moeniejszych zainteresuje zapewne intrygujący reportaż „GO-NIADZKIE DOLCE VITA”. ROMAN BAKA, nierzym komisarz Catani, strasz nas osmiornicą — po polsku, będąc na tropie nadbie-

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 175 (11 170) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 30.07.1987 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł

Zanim zabrzmi dzwonek

Jaki internat takie wychowanie

★ LUZY I PRZEPEŁNIENIA ★ SAMORZĄDY SZKOŁĄ ŻYCIA ★ KOŁA ZAINTERESOWAŃ — TO LEPSZE EFEKTY NAUCZANIA

INFORMACJA WŁASNA

Rok temu zamieściliśmy krytyczną ocenę INSPEKCJI ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEJ z kontroli w białostockich internatach. Otrzymałmy wówczas kilka telefonów i pism, w których zainteresowane dyrekcje nie zgadzały się z przedstawionymi im zarzutami. Uważały one, że niektóre nieprawidłowości zostały wyolbrzymione, a inne ukazane z pominięciem obiektywnych uwarunkowań ich występowania.

Na pewno — zważywszy na duże potrzeby i ograniczone możliwości — praca w internatach nie jest łatwa. Czy jednak można przejść obojętnie obok ewidentnych za-

niedbań? O tym, iż uwagi kontrolerów społecznych były słuszne, świadczy tegoroczna druga kontrola.

Jakie są najważniejsze ustalenia? Pierwsze to takie, że bardzo różnicowane jest wykorzystanie miejsc w internatach; podczas gdy w jed-

nym — jak to było w ubiegłym roku — są wolne miejsca, to w innych panuje załuszczenie. Na przykład dużo było wolnych miejsc w internatach Zespołu Szkół Rolniczych w Różanymstoku i Czarnolewcu, PIP „Instal” i przy Zespole Szkół Budowlanych — jak to było w ubiegłym roku — są wolne miejsca, to w innych panuje załuszczenie.

Ciąg dalszy na str. 2

Ucho od śledzia

Odeszły w przeszłość czasy, gdy przez reklamę zachęcał trzeba było do kupna ryb morskich. Jedno z ryb reklamowych w latach sześćdziesiątych brzmiało: „Śledzie żywe co jedzą śledzie, a zdrowie was nie zawiedzie”.

— „Od kiedy to — repli kował wówczas na łamach „Polityki” Jerzy Urban, ow-

czesny redaktor rubryki „Coś z życia” — Centrala Rybna decyduje o tym, kto kogo w Polsce ma śledzić”.
Mimo wszystko jednak śledzimy co się dzieje ze śledziami dziś. Codziennie — piszą korespondenci PAP — w Koszalinie i w Słupsku na nabrzeżach Ustki, Kołobrzegu, Darłowa, Łeby wyladunkuje się z kutrów ok. 250 ton tych ryb. Co się z nią dzieje dalej, doprawdy trudno dośledzić. Centrala Rybna w Warszawie ma na ten temat co nieco do powiedzenia. Kupuje ok. 20 ton świeżych śledzi — głównie z „Korabii” w Uście. Śledzie z kołobrzesckiej „Barki” stołecznej centrali nie interesują. „Barka” nie wykonuje rozdzielnic na ryby bardziej szlachetne, może się więc śledziem udawiać.

Ciąg dalszy na str. 2

Dlaczego „umowne” znaczy „wyższe”

★ NOWE OPLATY ZA PODROBY I SMIECIANIE ★ PRZEJSIOWE TRUDNOŚCI W ZAOPATRZENIU RYNKU

INFORMACJA WŁASNA

Od 1 sierpnia wzrastają w całym kraju ceny podrobów, wyrobów i konserw podrobowych, a także smietaniny spożywczej (te ostatnie podnoszone są przez różne spółdzielnie od poł. lipca). Artykuły te — jak wiadomo — już pół roku sprzedawane są według cen umownych, a więc bardziej powiązanych z kosztami surowców i procesów przetwarzania. Upřednio, gdy wchodziły w zakres cen urzędowych opłaty za nie były szczerze zaniżane — zaś deficyt finansowy przedsiębiorstw wytwarzających te towary pokrywany był z pokazywanych dotacji budżetowych.

W związku z ograniczeniem dotowania już w styczniu wy-

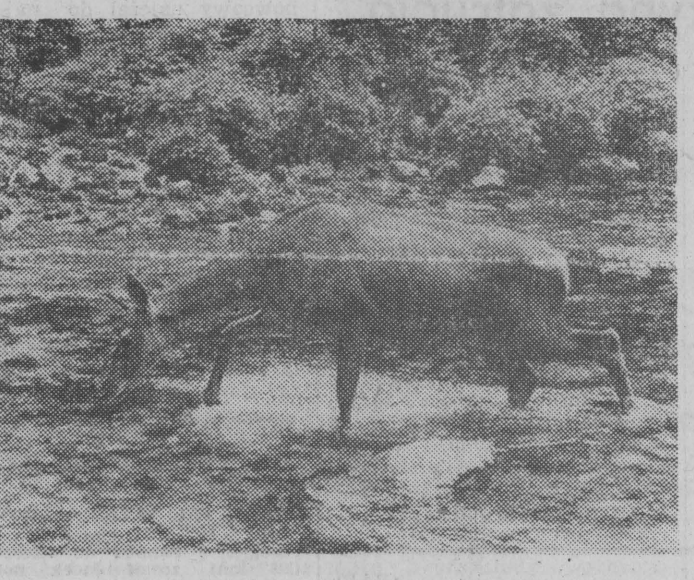
cofano w kraju dopłaty do podrobów i wyrobów podrobowych w wysokości ok. 10,5 mld zł. Aktualna podwyżka cen wiąże się ściśle z wprowadzonymi niedawno nowymi stawkami w punktach skupu żywności i mleka.

Na terenie działania Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Białymstoku, a więc w woj. białostockim i łomżyńskim, ceny podrobów wierszowych (ślaki, nerki, wątroby itp.), rosła średnio o ok. 18 proc., a wołowych o ok. 22,5 proc. Za wyroby podrobowe (np. kaszanki, salceson czarny, wiołki, pasztetowa) trzeba będzie płacić o ok. 8 proc. więcej, a za konserwy podrobowe o ok. 20 proc.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Elku przewiduje nieco inne, choć zbliżone ceny tych artykułów sprzedawanych na terenie woj. suwalskiego. Tu jednak trwają wciąż negocjacje z handlowcami, którym zaproponowano marżę kwotową z tytułu sprzedaży wspomnianych towarów. Handlowcy woła marżę procentową, gdyż ich zastosowanie przynosi automatycznie wyższy utarg od wyższych cen. Oczywiście nie ma to nic wspólnego z zatarowaniem interesu klienta i jego kieszeni.

Poza wspomnianą rozbieżnością poglądów na Suwałkach, handel nie wnosil zastrzeżeń ani uwag w trakcie negocjowania nowych cen.

Ciąg dalszy na str. 2



U wodopoju

13-letni chłopiec wykoleił pociąg osobowy

Na szlaku kolejowym Swidnica — Wałbrzych wykoleił się parowóz pociągu osobowego relacji Wrocław — Wałbrzych. Parowóz wysoczył z szyn i zawiął nad wiaduktem przebiegającym ponad ruchliwą drogą z Wałbrzycha do Kłodzka.

Jak się okazało przyczyną wykolejenia lokomotywy był gruby, metalowy wkręt włożony dla „zabawy” między złączą szyn przez 13-letniego chłopca.

Przeważa w ruchu pociągów trwałą w tym rejonie kilkanaście godzin. Kolejare musieli spowodować 120-tonowy, specjalny dźwig kolejowy aż z Poznania, aby wykolejony parowóz z powrotem odesłać na torach.

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane i duże, okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna 18-19 st. C, minimalna 9-11 st. C. Wiatr przeważnie słaby, południowo-wschodni i południowy.
JUTRO — przeważnie deszcz, temperatura bez istotnych zmian.
IMIENTY: Jutro, Ludmi.

Statek z ładunkiem sprzed 2500 lat

Archeolodzy brytyjscy, współpracujący z kolegami włoskimi i francuskimi odkryli na dnie morskim koło wyspy Panarea (na północ od Sytylii) grecki statek z IV w. p.n.e. z dużym ładunkiem ceramiki, eksportowanej przez starożytnych Greków do Italii.

Na statku wieszono lampki oliwne, amfory, dzbanki i czary różnego kształtu i rozmiaru. Zostały one już wydobyte na powierzchnię i wzbogacają zbiory muzeum archeologicznego w Lipari.

Statek, który zatonał przed 2500 laty, spoczywał na dnie morskim na głębokości 50 m od brzegów Panare. Znajdujący się w tym miejscu muł pochodził z sułkamicznego, dość wysokiej temperatury ułożony oraz obecność w niej związków siarki znacznie opóźniła naturalny proces niszczenia, jaki dokonuje się w wodzie morskiej. Dzięki temu zatopiony statek i gliniane naczynia przetrwały w doskonałym stanie.

„Gazeta Współczesna”

Ciąg dalszy ze str. 1

czestnicy Kongresu udali się do byłego obozu zagłady w Treblince, gdzie nazistowskie zbrodnie wymordowały ponad 800 tys. osób z 10 państw. Delegacje z różnych krajów złożyły wieńce i wianki kwiatów pod obeliskiem upamiętniającym ofiary niemieckiego ludobójstwa. Wśród nich byli członkowie najbliższej rodziny Zamenhofa: córka — Lidia i siostra — Zofia — także tysiące esperantystów.

Odczytali się tam także uroczystości poświęcone z modami przeprowadzonymi według rytuału wschodniego przez przedstawicieli związku religijnego OMOTO z Japonii. Wyrażali one hold pomordowanym i wzywali do zachowania pokoju na świecie. W uroczystościach tych uczestniczyli m.in. przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — gen. dyw. pl. Roman Paszkowski. Obecni byli również przedstawiciele władz woj. śląskiego z Treblinki uczestnicy Kongresu udali się do Białostoku.

Ulice miasta rozbrzmiewały tego dnia językiem esperanto. Wzniesiony ruch parował w Białostockim Towarzystwie Kultury, które patronowało uroczystościom.

O godz. 16 uczestnicy uroczystości spotkali się pod pomnikiem Ludwika Zamenhofa. Przy dźwiękach wzięli złozone wieńce i wianki kwiatów.

Następnie wicewojewoda Jerzy Słazak odczytał akt erekcyjny pod budowę mającego powstać w Białymstoku Światowego Centrum Esperanto.

„... chcemy w ten sposób — głosi on — uczcić pamięć wielkiego humanisty, twócy międzynarodowego języka esperanto — Ludwika Zamenhofa. Jesteśmy przekonani, że wzniesienie w Białymstoku — miejsca urodzenia twórcy — centrum, stanie się symbolem przyjaźni między narodami świata i miłością spotkań wszystkich ludzi milujących Pokój”.

Podpisy pod aktem złożyli: marszałek Sejmu — Roman Malinowski, przewodniczący Światowego Związku Esperantystów — Humphrey Tonkin, przewodniczący Polskiego Związku Esperantystów — Roman Dobrzyński, i sekretarz KW PZPR w Białymstoku — Włodzisław Koldziejczak, przewodniczący WNP — prof. Marian Szamatowicz, wojewoda — Marian Gała, i sekretarz KM PZPR — Józef Kowalczyk, przewodniczący MRN — Jerzy Kuźniński i prezydent miasta — Zbigniew Zdrojewski. Uroczystość zakończył występ Michała Rybackiego, który przedstawił fragmenty musicalu „Skryżdek na dachu”.

Kolejnym punktem bogatego programu uroczystości był występ w Białymstoku była manifestacja pokojowa w amfiteatrze.

Otworzył ją Zbigniew Zdrojewski, który powiedział m.in.: „Cieszymy się, że język, którego kolebką był Białystok, tak dynamicznie się rozwija. Jesteśmy dumni, że w naszym mieście powstanie centrum, które służyć będzie porozumieniu międzynarodowemu. Poznaliśmy już smak życia w pokoju i nie chcemy tego stracić. Poznajemy bowiem również gorzkie wojny”.

Obecny na uroczystości wnuk Ludwika Zamenhofa

— dr Ludwik Zaleski-Zamenhof stwierdził:

— Białystok dzisiejszy jest niepodobny do tego sprzed stu lat. Jest to miasto, gdzie ludzie pragną porozumienia, gdzie korzystają z równych dla wszystkich praw. Obchodzimy dziś święto pokoju, który zagwarantuje te prawa wszystkim narodom.

Ich przedstawiciele — z Europy, Azji, obu Ameryk, Australii i Afryki — wystąpili, by dać wyraz swemu pragnieniu życia bez wojen. Odczytali też Białostocki Apel Pokoju do Przywódców Narodów Świata. Głosi on, że warunkiem wybudowania jest miłobliwość wzajemnego porozumienia się, a to właśnie gwarantuje esperanto. Tyłko lepsze poznanie się i bliższe kontakty mogą utrwalic pokój. Dlatego też trzeba dążyć do jak najszybszego propagowania języka międzynarodowego, który daje wszystkim narodom poczucie własnej wartości, a jednocześnie umożliwia im porozumienie i przez to — zmniejszenie napięcia w stosunkach międzynarodowych.

W podnawianiu duchu utrzymywane było wystąpienie przewodniczącego Światowego Związku Esperantystów — Humphreya Tonkina. Podkreślił on, że uczestnicy kongresu wstrząsnęli się wizytą w Treblince.

— To miejsce przypomina o największych okrucieństwach ludzkości — powiedział.

Wynikała one z ignorancji, niewiedzy, które powodują strach, rodzący własne okrucieństwo. Całe życie Zamenhofa poświęcone było walce z tymi zjawiskami. Przez 100 lat kontynuujemy jego pracę, ale wciąż jesteśmy na początku drogi. Powstające w Białymstoku Centrum jest jednym ze środków prowadzących do celu, jakim jest pokój i zrozumienie. Miasto to stanie się w chwili jego wybudowania, znanie na całym świecie jako miasto pokoju.

Uroczystość w amfiteatrze zakończył wręczenie wiceprezidentowi Kultury i Sztuki — Krystynie Marszałek-Miłyńskiej i marszałkowi Sejmu — Romanowi Malinowskiemu dyplomów Honorowych Białostockan Roku.

— Zlikwidowaliśmy w naszym kraju analfabetyzm — podkreślił Roman Malinowski — ale pozostał nam do zlikwidowania analfabetyzm międzynarodowy. Niech Centrum Esperanto, które wybudujemy w Białymstoku, służy temu dziełu, niemu służy porozumieniu, porozumieniu i pokojowi!

Następnie rozpoczęły się w amfiteatrze występy artystyczne. Folklorystyczny zespół „Narwanie” z miejscowości Pogorzały nad Narwią zaprezentował tańce i pieśni ludowe z okolic Puszczy Knyszyńskiej. Również interesujące było wystąpienie zespołu „Białostocka prezentacja” z 2 zespołami country — z Walli i z Estonii. Gwóźdźem programu, który wywołał spontaniczne owacje był recital kanadyjskiej wokalistki francuskiego pochodzenia, Joëlle Rabu.

Z wizytą uczestników Kongresu Esperantystów zbliżyło się otwarcie w Białostockim PKA „Arsenal” wystawy malarstwa artysty polskiego pochodzenia Piotra Pawluczuka, od 40 lat mieszkającego w Argentynie. Niestety, napięty

program imprez nie pozwolił esperantystom odwiedzającym Białystok na wzięcie udziału w wernisazu.

W BWA odbyło się także spotkanie autorów. Piotr Pawluczuka, z udziałem licznej grupy artystów, którzy mieszkają w kraju, a także przyjaciela, Aleksandra Omilianowicza — pisarza, autora wielu znanych książek oraz dziennikarzy i innych osób zainteresowanych jego sztuką.

Po słowie wstępnym artysty, mającego na celu głównie zaprezentowanie poszukiwań twórczych, Aleksander Omilianowicz opowiedział o jego ogromnej galerii argentyńskiej, mieszczącej się w kilkunastu pokojach willi tego zbieracza i światowego znawcy dzieł sztuki. Są to eksponaty z całego świata, szczególnie antyczne. Znajdują się tam również ogromnie bogaty zbiór dywanów perskich.

Jak się dowiedzieliśmy, Piotr Pawluczuk jest licencjonowanym, światowej sławy rzeczoznawcą antyków, przede wszystkim zaś tkanin. Mimo sędziwego wieku, niechętnie zresztą przez niego ujawniano, artysta jest nadal człowiekiem o niespożytej energii i pracowitości. Świadczy o tym także fakt, że najchętniej rozmawia o swojej wciąż ulepszanej, nowej technice malarskiej, nazywanej wibracjonizmem. Dyskusja na ten temat toczyła się jeszcze w kuluarach.

Wystawę obrazów Piotra Pawluczuka w obecności autora i licznych gości otworzyła dyrektorka BWA — Irena Dojłida. Ekspozycja obejmuje około 150 obrazów. Są wśród nich dzieła zarówno realistyczne, jak i abstrakcyjne, malowane na płótnie, jak też na najnowszym, stworzone przy wykorzystaniu nowej techniki. Prace tu zaprezentowane w przyszłości znajdą się prawdopodobnie w projektowanej galerii P. Pawluczuka w jego rodzinnej miejscowości Holody, gdzie zamierza on umieścić wszystkie swoje argentyńskie zbiory.

— W ramach obchodów 100-lecia esperanto w Białymstoku — staniem w związku z tym — odbył się wczoraj festyn sportowy młodzieży. Pożoga niecierpliwie dopisała, ale chwila słońca przedzieliła się przez chmury.

Rozgłoszenie imprezy poprzedziła barwna defilada. Przed trybuną przemarszowały szereg grup kolonijnych, które przyjechały do nas z Litwy, Białorusi, NRD oraz z Krakowa, Warszawy, Gdańska, Celestynowa i Białki Podlaskiej. Przy dźwiękach hymnu Esperantystów, grającego przez wulsię, wciągnięto na maszt zieloną flagę z 5-ramienną gwiazdą — symbolem ruchu esperantystów.

Otwarcia i Festynu im. Zamenhofa dokonał wicewojewoda Jerzy Słazak. W części artystycznej wystąpiły dzieci zespołu ludowego „Krynica” z Grodna i „Peleski” z Celestynowa. Szczególnie interesujące było wystąpienie młodych taneczniczek oraz piękne i bogate stroje regionalne gości z Litwy.

W zawodach sportowych — stanowiących główny punkt programu — rywalizowało ze sobą siedem zespołów kolonijnych, dla których doping wycofywały biegi. Drobny deszcz, który zaczął śnieć nie przeszkadzał kibicom. Nie wszyscy chcieli słuchać się pod dachem trybuny. Kibic startowali w skokach wzwyż i w dal, a na bieżni także w wyścigach na krótkich dystansach. Konkurencja była bardzo wyrównana.

Nagrody książkowe i dyplomy odebrali okolicznościowymi stemplami wręczył inspektor Oświaty i Wychowania w Białymstoku — Krzysztof Stolarz.

TOMASZ KALINOWSKI
MALGORZATA PRZYŃSKA

Rada Gospodarki Żywnościowej o reformie

Ciąg dalszy ze str. 1

W rolnictwie i gospodarce żywnościowej stosowane są w większym niż w innych dziedzinach zakresie ceny urzędowe, dotacje, szersze jest rozdzielnictwo a równocześnie utrzymuje się duża dysproporcja między podażą i popytem na przemysłowe środki produkcji rolnej. Niska rentowność przetwórstwa rolnospożywczego ogranicza jego rozwój i utrudnia w pełni racjonalne zagospodarowanie produktów rolnych. Usunięcie tych trudności i barier, które ograniczają wzrost efektywności w rolnictwie gospodarcze żywnościowej powinno być więc szczególnie istotnym celem realizacji II etapu reformy gospodarczej. Wokół tych spraw koncentrowała się dyskusja na wczorajszym posiedzeniu Rady Gospodarki Żywnościowej, która omawiała propozycje rozwiązań i realizacji II etapu reformy gospodarczej w rolnictwie i gospodarce żywnościowej. Podstawą dyskusji stały się opracowania przedstawione przez

zespoły komisji ds. reformy gospodarczej i ds. realizacji II etapu w rolnictwie i gospodarce żywnościowej, a także ekspertyza Komitetu Ekonomiki Rolnictwa PAN na temat powiązań rolnictwa, przetwórstwa i handlu. (PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

Specjalny doradca prezydenta USA do spraw rolnictwa i rozbiorczy, Edward Rovny, komentując stanowisko administracji USA w tej sprawie, oświadczył, iż Stany Zjednoczone nie zamierzają podważać z 72 głowic atomowych na rakietach „Pershing-1a” znajdujących się w dyspozycji sił zbrojnych RFN. (PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

Sam Bruchanow przybył do elektrowni pół godziny po awarii, jednak nie przedsięwziął skutecznych środków w skomplikowanej sytuacji awaryjnej, co więcej, pragnął stworzyć wrażenie, iż wszystkim jest w porządku a ponadto posiadając wiarygodne informacje o poziomie radiacji w mieście Pripiat i w elektrowni, nie podjął decyzji o pilnej ewakuacji ludzi z zagrożonej strefy.

W toku procesu sądowego ujawniono i dowiedziono fakty poważnego naruszenia obowiązków służbowych przez innych pracowników kierownictwa elektrowni. (PAP)

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Były dyrektor elektrowni atomowej w Czarnobylu Wiktor Bruchanow, główny inżynier i ścisły przełożony, przegwał personel elektrowni w tym samym celu, że eksploatacji.

Zanim zobierzmy dzwonek

Ciąg dalszy ze str. 1

przez LO w Łapach. Jednakże z powodu trudnych warunków lokalowych, w wielu internatach brak jest pomieszczeń do cichej nauki, świetlic, pralni i pasowalni. Są też kłopoty z urządzeniem pokoi lekarskich, niemniej jednak młodzież ma zapewnioną opiekę lekarską.

Ale internaty to nie tylko zakwaterowanie, lecz przede wszystkim prowadzona w nich działalność oświatowa i kulturalna — wychowawcza. Taka zaś jest, jaka jest kadra wychowawcza. Niestety, nie może ten stan zadowalać zarówno pod względem ilościowym (258 wychowawców czyli jeden na 23 wychowanków) jak też jakościowym (nie wszyscy posiadają wykształcenie wyższe, a zaledwie 15 osób legitymuje się specjalizacją z zakresu pedagogiki opiekuńczej).

W tym kontekście szczególne znaczenie ma aktywizacja młodzieży w pracach samorządów uczniowskich. — W zasadzie — mówią kontrolerzy — samorządy powoływane są wszędzie, ale w wielu wypadkach, z dużym, bo paromiesięcznym opóźnieniem. W konsekwencji wiele spraw nie jest pójźniej z braku czasu i podejmowanych bądź też są spłycane, zwłaszcza gdy nie ma planów pracy. To dobrze, że samorządy zajmują się sprawami bytowymi, na przykład warunkami zamieszkania i wyżywieniem, ale szkoda, że za mało wychowawcom i przygotowaniem kolegow do dorosłego życia. A przecież w ubiegłym roku szkolnym trzeba było usunąć z internatu 8 uczniów za pójźniej i naruszenia regulaminu.

Fakt ten nie oznacza, że zaniedbuje się pracę kulturalno-wychowawczą. Wprost przeciwnie — stwierdzają kontrolerzy społeczni — z każdym rokiem jest ona poszerzana o nowe formy. Prowadzą się na tematy społeczne, gospodarcze i polityczne, gospodarki, rekreacji i rozmowy indywidualne, wyświetla filmy, kupia młodzież w kołach zainteresowań (komputerowe, higieniczne, fotograficzne, gospodarstwa domowego itp.), organizuje spotkania ze specjalistami różnych dziedzin, twórcami kultury, przedstawicielami życia społeczno-politycznego, włącza młodzież do prac społecznych na rzecz szkoły i miejscowości. Oczywiście, że pozostawia się młodzieży sporo czasu na sport i udział w zespołach artystycznych, wycieczki, potańcówki.

Tak więc ze swej drugiej wizyty w internatach kontrolerzy społeczni wyciągnęli w zasadzie dobre wrażenia, aczkolwiek różnie jeszcze bywa w poszczególnych placówkach. Świadczy o tym wydanie ponad stu załączników dotyczących poprawy stanu technicznego obiektów, zmniejszenia dysproporcji w wykorzystaniu bazy, zwiększaniu kwalifikacji kadry pedagogiczno-wychowawczej, doskonalenia systemu wychowawczego w szkole, na sport i udział w zespołach artystycznych, wycieczki, potańcówki.

Na ile zostaną one spełnione, przekonają się młodzież przed pierwszym szkolnym dzwonkiem. Wiadomo, że w licznych internatach trwają prace remontowe i porządkowe. Jednakże o tym, jak będzie się w nich żyć, decydują nie prace remontowe, a przede wszystkim ich mieszkańcy. (K)

Ciąg dalszy ze str. 1

Wśród wiceprezidentów KC BPK w postanowieniu plenium stwierdzono, że KC BPK przejął jednoznacznie wniósł przez Todora Ziwickowa i omówione przez Blazę Politycznego. Podstawowe założenia koncepcji dalszej budowy socjalizmu w LRB” oraz połączony z tym słowo w sprawie polityki.

Premier W. Brytanii Margaret Thatcher i prezydent Francji Francois Mitterrand dokonali w Paryżu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych podpisanego w 1986 roku brytyjsko-francuskiego porozumienia o budowie tunelu kolejowego pod kanałem La Manche.

W wtorek rano w Alpach włoskich doszło do wielkiej tragedii. Kiedy to osunął się pas ziemi długości dwóch kilometrów grabież swych włoski. Włoskiemu i Sant’Antonio Morignone. Mieszkańcy tego wioski byli już wcześniej ostrzegani o zagrożeniu. Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji.

Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji.

Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji.

Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji.

Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji.

Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji.

Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji.

Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji.

Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji.

Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji.

Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji.

Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji.

Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji. Wskazywano im punkty ewakuacji.

ATOL z Gazeta

W Gibach koło Sejn — tradycyjnie już — wypoczywa popularny aktor filmowy i teatralny — Zygmunt Kestowicz. W swojej karierze dokonał on niezwykle rzadkiej sztuki; jego nazwisko jest powszechnie znane zarówno dorosłym jak i dziecięcej oraz młodzieżowej widowni. Serca najmłodszych podbił pan Zygmunt głównie dzięki „współpracy” z telewizyjnym psem Pankracym.

Wypoczywając nie zapomina o swojej najwierniejszej publiczności. Oto życzenia, które za pośrednictwem LZG przesyła wszystkim milusińskim:

*Życzę wszystkim milusińskim
zycia i zdrowia
na Swobodzie
Zygmunt Kestowicz
1987 r.*

Ekspresowe wywiady

Niezapomniane chwile przeżył niedawno maluchy wypoczywające w ośrodku „Energetyk” koło Rajgród. Zorganizowano tam — kto wie czy nie po raz pierwszy w Polsce — wielki festiwal piosenek dziecięcych. Przeważał repertuar z filmów o popularnym Panu Kleksie. Poziom był wysoki i wyrównany. Przed nim lada problemem stanęło więc szacowne jury. Podjęto salomonową decyzję. Wszystkim uczestnikom przyznano... pierwsze miejsca. Każdemu sponserowano stosowno do wieku książeczkę. Występom koleżanki i kolegów przysłużył się mian. Paweł Dzięgielowski, uczeń czwartej klasy Szkoły Podstawowej nr 7 w Ostrołęce.

— Owszem, ciekawe to było — rezolutnie odpowiadał na

nasze pytania. W ośrodku znalazłem jednak daleko bardziej interesujące rzeczy. Są tu cztery komputery „Atari”. To dopiero zabawa! Właśnie na czasach pierwszy raz zobaczyłem „żywy” komputer. Szkoda tylko, że nie umiem go zaprogramować. Ale gry komputerowe też są fajne. Najciekawsza jest ta, w której samolot strzela do statków. Doszedłem w tym do niezłej sprawy.

— Ile statków udało ci się zatopić?

— Kilkadziesiąt, ale nie wszystkie.

— Takie to trudne?

— Pewnie. Nawet właściciel komputerów tego nie potrafi.

Głos ma wiceprezes ZW WOPR w Białymstoku — WIESŁAW CHOROSZUCHA.

— Wielu spośród miesz-

kańców regionu wybierze się nad morze. Przyswycieczono do stłokich wód szczury

Kolonista w akcji

Wiele dzieci wypoczywa w szko-

łach i internatach. Wówczas podlega-

kwiaty doja o czystość i porządek. Czy zawsze?

W jednym z ośrodków w Białym-

stoku kolonista zabrał się za demonta-

żenie sali. Przerwano mu to „zabawę”.

Wizytę na tablicy ogłoszeń pojawił się

rysunek podpisany „kolonista w akcji”. Wszyscy wie-

dzieli o co i o kogo chodzi.

Takie rysunki można by umieścić

na wielu biwakach, campingach i w

roznych ośrodkach. Niestety...

POCZTOWKA Z KOLONII

W środę NIK przyjechał, o czym nikt nie wiedział,

a w czwartek wojewoda u nas siedział, w

piątek IRChA, a w sobotę higienistka...

może w końcu się wykpię... zęgam, Kryśka.

(Ciąg dalszy jutro)

Niepokój o spokój (sumienia)

Ciąg dalszy ze str. 1

szczę jestem dotychczas. Może ktoś z sąsiadów Czytelniku mógłby mi poradzić jak się, żeby nie być dofinansowywanym?

Podziękuję Państwu za listy, panie Henryku. Nie zmieniłem do faktu, że uwalniłem się od państwowego wsparcia wrecz nie sposób. Może więc choć trochę je obniżę?

Problem w sam raz do prze-myślenia w gdańskich, na plażach i w turystycznych szlakach. Była to dyskretna sugestia dla tych Czytelników, którzy myślą i pisać (prze-praszamy za tak wygórowane wymagania).

I nosa z gazu na trasie Wydmyny—Elk. Na odcinku Siedliska—Elk naprawiana jest nawierzchnia. Stąd ograniczenia predko-

ści.

Tezy dotyczące II etapu reformy gospodarczej zapowiadają pełniejsze wykorzystanie mechanizmów rynkowych. W ogólnospołecznej dyskusji ujawnia się jednak rozbieżność w ocenach możliwości i skuteczności szybkiego usprawnienia ta drogą wszystkich — obecnie jeszcze niezrównoważonych — obszarów rynku. Odnosi się to szczególnie do mięsa i jego przetworów.

Co prawda od 3 lat wzrasta skup żywcia, ale nie osiągnęliśmy jeszcze w skali kraju poziomu z okresu szczytowego. Ponadto handel nie przewiduje znaczącego zwiększenia dostaw substytutów mięsa jak: ryby, drób, sery twarde itp. Jednocześnie zapowiedziane zostało odmonopolizowanie skupu żywcia rzeźnego.

Rodzi się więc pytanie — jaka będzie organizacja rynku mięsnego po zniesieniu wyłączności państwa na skup? To podstawowe pytanie pociąga za sobą dalsze, pochodne: — czy trzeba liczyć się z ewentualnością, że nie skupimy całej produkcji zwierzęcej, na przykład żywcia gorszego jakościowo z punktu widzenia potrzeb przetwórstwa? Czy te zmiany oznaczają zniesienie rozdzielnictwa mięsa i zwiększenie odpowiedzialności z przemysłu za ilościowe i asortymentowe zaopatrzenie rynku? Jak zamierza się (bez monopolu w skupie i rozdzielnictwie) zapewnić dostawy dla rejonów kraju o niedostatecznym zapleczu surowcowym, jak: Śląsk, Wybrzeże, Łódź, Warszawa i Kraków?

Do tych wątpliwości ustosunkował się na niedawnym plenarnym posiedzeniu Sejmiku PRL podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej — Wiesław Młynarczyk. Podstawowym warun-

ładowym zapominając często o specyfice pływania w stojącej wodzie...

Należy pamiętać o tym, że zmieniają się tam jak w kalejdoskopie warunki pogodowe — trzeba to brać pod uwagę przy planowaniu kąpieli. Poza tym — łatwo wypłynąć w morze, gorzej jest z powrotem — wraca się o wiele trudniej i dłużej. Wszystkim, którzy spędzą urlop nad morzem, radzę więc kapać się bezwzględnie w miejscach strzeżonych, pod nadzorem ratownika.

Wizytę na tablicy ogłoszeń pojawił się rysunek podpisany „kolonista w akcji”. Wszyscy wiedzieli o co i o kogo chodzi.

Takie rysunki można by umieścić na wielu biwakach, campingach i w różnych ośrodkach. Niestety...

POCZTOWKA Z KOLONII

W środę NIK przyjechał, o czym nikt nie wiedział,

a w czwartek wojewoda u nas siedział, w piątek IRChA, a w sobotę higienistka...

może w końcu się wykpię... zęgam, Kryśka.

(Ciąg dalszy jutro)

W ub. roku wypłaciłmy blisko 600 tysięcy zł za pomoce. Opracowywaliśmy specjalne kryteria ich przydziału. Rokrocznie dość pokaźna grupa, zwłaszcza emerytów i rencistów, korzysta także z jesienno-zimowej akcji pomocy finansowej w zakupie węgli, ziemniaków. W minionym roku przeznaczaliśmy na ten cel 300 tys. zł. Podobnie będzie i teraz.

Wielu osobom sen z oczu spada z powodu mieszkania. O 200 pracowników. Jak temu zaradzić? Nie rozwiąże tego problemu blok mieszkalny na 30 rodzin, którego budowa ma być ukończona jeszcze w tym roku oraz dziesięć mieszkań, jakie otrzymają pracownicy ze spółdzielni mieszkaniowej. Brak mieszkań to problem ogólnokrajowy. Potrzebne są działania kompleksowe.

Związkowcy z HPPD są zdania, że każda, nawet najdrobniejsza załatwiona sprawa, przysparza związkowi przyjaciół, pomaga w kształtowaniu dobrej atmosfery w zakładzie. Stąd kierunek na uwzględnienie w praktyce wszelkich drobnych spraw ludzkich w zakładzie i poza nim. Obecnie np. sporo uwagi zajmują związkowcom przygotowania do sezonu urlopowego, a także wakacji dla dzieci pracowników. Zgodnie z uchwalonym statutem, związek dopłaca do tych form wypoczynku.

WSPÓLNE STANOWISKO — TO NIE POTAKIWANIE

Bywają też sprawy, w których związek występuje nie tylko w roli obrońcy pracowników, lecz także jako kontroler realizacji zadań i obowiązków członka załogi. Nie podejmuje np. obrony pracownika, który nie dopełnił obowiązków lub dopuścił

do o długości 17 km, rekawicę — nalepiej skózaną, trzypalców z mankietami zachodzącymi na rękawy kurtki lub kombinzonu.

Jeśli chodzi o ubiór, to idealnym rozwiązaniem jest pokryty nieprzemakalnym materiałem, ocieplany kombinzon. Ale, jeśli brak takowego, można jeździć w kurtce i spodniach. Kurtka powinna być zapinana „na zakładkę” i zakrywać biodra, natomiast spodnie wpuszczone w buty. Ubrania skórzane, aczkolwiek nie stanowią dobrej ochrony przed zimnem, dobre jednak zabezpieczają przed obrażeniami. Buty, najlepiej skórzane, z wysoką cholewką i grubą podeszwą, sznurowane.

Tak wyposażeni i ubrani możemy wybrać się na motocyklowe wyprawy nawet na dłuższe trasy. Szerokiej drogi! (h)

K. LESZCZYŃSKI

Na rynku mięsnym

kiem odmonopolizowania rynku mięsa jest — zdaniem resortu — przywrócenie równowagi na tym rynku oraz związane z tym zniesienie sprzedaży reglamentowanej. Tym problemem zajmują się obecnie powołani przez prezesa Rady Ministrów międzyresortowy zespół do spraw określenia warunków odesłania od reglamentowanej sprzedaży mięsa i jego przetworów.

W latach 1985—86 — w wyniku zwiększenia skupu zwie-

niny i koniny), zezwolenie na produkcję i dostawy na rynek poza rozdzielnictwem mroźonych wyrobów kulinarnych (łącznie z hamburgerami) o udziale mięsa powyżej 30 proc., sprzedaż mięsa z odepisu gospodarczego, prowadzenie przyzakładowego tuczu trzody chlewnej.

W najbliższym czasie przewiduje się dalsze rozszerzenie listy uprawnionych do odepisu mięsa z uboju gospo-

zbydnym będzie — już po zniesieniu reglamentacji — utrzymanie na pewien czas rozdzielnictwa mięsa i jego przetworów. Jednocześnie mają być wprowadzone kolejne elementy wolnego rynku — skup żywcia rzeźnego przez rzemiosło i sprzedaż po cenach umownych poza rozdzielnictwem. Przewiduje się także zezwalanie na sprzedaż we własnych sklepach (po cenach umownych) mięsa i przetworów uzyskiwanych z przerobu własnego przez PGR i RSP.

Całkowite zniesienie rozdzielnictwa tych artykułów i pełne odmonopolizowanie rynku (bez uprzednich działań przygotowawczych) mogłoby spowodować zakłócenia w zaopatrywaniu większych aglomeracji miejsko-przemysłowych. Dlatego też Ministerstwo Rolnictwa wspólnie z resortem Handlu Wewnętrznego podjęły określone działania.

Wolny rynek (w tym także mięsny) oznacza dopuszczenie do działania prawa podaży i popytu. W celu zapewnienia skupu całej produkcji zwierzęcej, a także zaopatrzenia w mięso deficytowych rejonów kraju, powinny być wykorzystane wszystkie klasyczne mechanizmy ekonomiczne, w pierwszym rzędzie umowne ceny skupu i ceny detaliczne. Zamierzenia te nie mogą być realizowane do końca bez równoczesnej zmiany instrumentacji ekonomiczno-finansowej. Do tego celu zbliżamy się systematycznie.

STANISŁAW JUNG

Szczyście bez kartek?

darczego o jednostki posiadające własne reżenie. Jednocześnie umożliwił się jego zakup przez jednostki, które nie posiadały dotąd takich uprawnień ani własnych reżni, jak np. przedsiębiorstwa turystyczne, ośrodki sportowe, czasowe itp. Chodzi również o dopuszczenie usługowego przerobu żywcia rzeźnego wyprodukowanego przez rolników na przetwory w maszynach GS „Samopomoc Chłopska”, CZSS „Społem”, PGR i RSP.

Ponieważ nie można prognozować w najbliższych latach dalszego, znaczącego wzrostu produkcji żywcia, nie-

rzut różnych — było możliwe wprowadzenie modyfikacji, zmierzających do zwiększenia ilości tych artykułów dostępnych poza systemem kartkowym. Uczyńnię to poprzez m.in. wprowadzenie i rozszerzenie sprzedaży targowej w całym kraju, wyłączenie z reglamentacji podrobów I klasy, zezwolenie na przekraczanie ustalonych w rozdzielnictwie ilości dużego (kury, kaczki, gęsi i indyki), umożliwienie kierowania do wolnej sprzedaży nadwyżek kurcząt reglamentowanych (nie wykupionych na kartki), zwiększenie przydziałów mięsa na produkcję przetworów nieregulowanych z bara-

— Staramy się aby rozstrzygnięcia większości spraw indywidualnych zapadały na poszczególnych wydziałach — mówi Jan Wereniuk. Dana osoba i jej problemy są tam najlepiej znane. Niektóre przypadki wymagają jednak rozpatrzenia na szczeblu zakładowym.

Pytam o konkrety.

— W ub. roku wypłaciłmy blisko 600 tysięcy zł za pomoce. Opracowywaliśmy specjalne kryteria ich przydziału. Rokrocznie dość pokaźna grupa, zwłaszcza emerytów i rencistów, korzysta także z jesienno-zimowej akcji pomocy finansowej w zakupie węgli, ziemniaków. W minionym roku przeznaczaliśmy na ten cel 300 tys. zł. Podobnie będzie i teraz.

Wielu osobom sen z oczu spada z powodu mieszkania. O 200 pracowników. Jak temu zaradzić? Nie rozwiąże tego problemu blok mieszkalny na 30 rodzin, którego budowa ma być ukończona jeszcze w tym roku oraz dziesięć mieszkań, jakie otrzymają pracownicy ze spółdzielni mieszkaniowej. Brak mieszkań to problem ogólnokrajowy. Potrzebne są działania kompleksowe.

Związkowcy z HPPD są zdania, że każda, nawet najdrobniejsza załatwiona sprawa, przysparza związkowi przyjaciół, pomaga w kształtowaniu dobrej atmosfery w zakładzie. Stąd kierunek na uwzględnienie w praktyce wszelkich drobnych spraw ludzkich w zakładzie i poza nim. Obecnie np. sporo uwagi zajmują związkowcom przygotowania do sezonu urlopowego, a także wakacji dla dzieci pracowników. Zgodnie z uchwalonym statutem, związek dopłaca do tych form wypoczynku.

WSPÓLNE STANOWISKO — TO NIE POTAKIWANIE

Bywają też sprawy, w których związek występuje nie tylko w roli obrońcy pracowników, lecz także jako kontroler realizacji zadań i obowiązków członka załogi. Nie podejmuje np. obrony pracownika, który nie dopełnił obowiązków lub dopuścił

do o długości 17 km, rekawicę — nalepiej skózaną, trzypalców z mankietami zachodzącymi na rękawy kurtki lub kombinzonu.

Jeśli chodzi o ubiór, to idealnym rozwiązaniem jest pokryty nieprzemakalnym materiałem, ocieplany kombinzon. Ale, jeśli brak takowego, można jeździć w kurtce i spodniach. Kurtka powinna być zapinana „na zakładkę” i zakrywać biodra, natomiast spodnie wpuszczone w buty. Ubrania skórzane, aczkolwiek nie stanowią dobrej ochrony przed zimnem, dobre jednak zabezpieczają przed obrażeniami. Buty, najlepiej skórzane, z wysoką cholewką i grubą podeszwą, sznurowane.

Tak wyposażeni i ubrani możemy wybrać się na motocyklowe wyprawy nawet na dłuższe trasy. Szerokiej drogi! (h)

K. LESZCZYŃSKI

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

Ale kino!

ŚWIATOWA stolica filmu, Hollywood, ciesząca się sławą od dziesiątków lat, miała jak się okazało ogromne wytwórnie, ale nie miała kina z prawdziwego zdarzenia. Jak na ironię losu, gdy udział filmów produkowanych w Hollywood w skali światowej proporcjonalnie spada, a „rodzynki” sztuki ekranowo-telewizyjnej powstają na ogół w innych miastach i państwach, w tej legendarnej pracowni filmu w końcu uruchomiono największy na świecie kompleks kinowy. Czyżby więcej się tam będzie oglądać wybitnych dzieł niż ich produkować?

Na terenach należących do firmy „Universal” uruchomiono kompleks składający się z 18 sal kinowych mających łącznie 5.940 miejsc. Cały zespół zajmuje powierzchnię 2 hektarów. Wchodzi się przez jedno wejście prowadzące do obszernego atrium, a stamtąd przez liczne kawiarnie, bary i restauracje do poszczególnych sal. (P)

Opalanie — w cieniu parasola

O D KILKU dni na prywatnej plaży w Antibes, na Riwierze francuskiej, prezentowane są specjalne parasole filtrujące promienie słoneczne, co podobno zapewnia bezpieczne opalanie się bez ryzyka zachorowania na raka skóry. Parasole w 100 proc. filtrują niepożądane i rakotwórcze promienie ultrafioletowe, podczas gdy więcej niż połowa (55 proc.) promieni dających efekt opalenizmy, przez płótno przenika.

Światło widzialne zatrzymywane jest w 90 proc., dzięki czemu parasol filtrujący zapewnia prawie doskonały cień. Promienie podczerwone, dające ciepło, filtrowane są w 93 proc. Przy temperaturze otoczenia 30 st. w cieniu parasola jest tylko 23,5 st. (P)

Mieczysław Janiszewski — PRZYSZŁOŚĆ

Wydawnictwo MON 1987, nakład 10 000 egz., str. 242, cena 230 zł.

MARIAN GORNY, MARIAN STRUZYCKI — EKONOMIKA I ORGANIZACJA HANDLU, cz. II, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1987, nakład 10 000 egz., str. 226, cena 234 zł.

ZBIGNIEW CZAJKOWSKI — SZERMIERKA, FLORET, Wydawnictwo „Sport i Turystyka” 1987, nakład 10 000 egz., str. 116, cena 200 zł.

OJCZYŻNA W MOIM LOSIE, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1987, nakład 30 000 egz., str. 164, cena 220 zł.

MARIAN PODKOWINSKI — W KREGU HITLERA, Książka i Wiedza 1987, nakład 40 000 egz., str. 419, cena 400 zł.

LESZAW M. BARTELSKI — Z GŁOWA NA KARABINIE, Książ-

ka i Wiedza 1987, nakład 40 000 egz., str. 255 + ilustracje, cena 150 zł.

DANIL GRANIN — PEJZAŻ, Książka i Wiedza 1987, nakład 15 000 egz., str. 485, cena 400 zł.

JAN LECH PANER — DRAMATY LUDZKIEGO ŻYCIA, Książka i Wiedza 1987, nakład 20 000 egz., str. 270, cena 300 zł.

RYSZARD JUSZKIEWICZ — BITWA POD MALWA 1939, Książka i Wiedza 1987, nakład 30 000 egz., str. 245, cena 250 zł.

MARIAN PROMIŃSKI — SE-

KSIĄŻKI NADESŁANE

ka i Wiedza 1987, nakład 40 000 egz., str. 255 + ilustracje, cena 150 zł.

DANIL GRANIN — PEJZAŻ, Książka i Wiedza 1987, nakład 15 000 egz., str. 485, cena 400 zł.

JAN LECH PANER — DRAMATY LUDZKIEGO ŻYCIA, Książka i Wiedza 1987, nakład 20 000 egz., str. 270, cena 300 zł.

RYSZARD JUSZKIEWICZ — BITWA POD MALWA 1939, Książka i Wiedza 1987, nakład 30 000 egz., str. 245, cena 250 zł.

LESZAW M. BARTELSKI — Z GŁOWA NA KARABINIE, Książ-

ka i Wiedza 1987, nakład 40 000 egz., str. 255 + ilustracje, cena 150 zł.

DANIL GRANIN — PEJZAŻ, Książka i Wiedza 1987, nakład 15 000 egz., str. 485, cena 400 zł.

JAN LECH PANER — DRAMATY LUDZKIEGO ŻYCIA, Książka i Wiedza 1987, nakład 20 000 egz., str. 270, cena 300 zł.

RYSZARD JUSZKIEWICZ — BITWA POD MALWA 1939, Książka i Wiedza 1987, nakład 30 000 egz., str. 245, cena 250 zł.

MARIAN PROMIŃSKI — SE-

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

CAF — Marcin Wegner

KRAJOWA PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA ODDZIAŁ w Łomży ul. Gwardii Ludowej ogłasza PRZETARG na wykonanie:

- myjni dla autobusów: płyta betonowa z osadnikiem,
- myjni dla samochodów ciężarowych: konstrukcja stalowa na fundamencie betonowym na terenie Zajezdni w Łomży.

Dokumentacja oraz ślepy kosztorys znajduje się do wglądu w Dziale Technicznym tel. 62-81 wewn. 224.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz rzemieślników.

Oferty prosimy składać do dnia rozpoczęcia przetargu w sekretariacie Oddziału PKPS w Łomży przy ul. Gwardii Ludowej.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 sierpnia 1987 r. o godz. 10 w świetlicy Oddziału, sala nr 16.

Wadium w wysokości 100.000 zł należy wpłacić do kasy Oddziału najpóźniej w dniu rozpoczęcia przetargu.

Zastrzegamy wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 3408-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. Kol. mgr. ANTONIEMU SREDZINSKIEMU I KRYSYNI SREDZINSKIEJ

z powodu zgonu

Ojca i Teścię

składają: Inspektor Oświaty i Wychowania, ZNP oraz współpracownicy z gminy Suwałki. k 3484-1

Wyrazy szczerzego współzucia

ZOFII MACHOWIAK I KAZIMIERZE RAMPFEL

z powodu zgonu

Męża i Brata

składają: Rada Nadzorcza, Zarząd, Związki Zawodowe i współpracownicy Zakładów Meblarskich Spółdzielni Pracy w Białymstoku. k 3461-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. MARIANOWI KOŚCICHOWI

z powodu zgonu

Matki

składają: dyrekcja i współpracownicy WZGS „SCh” Zakładu Gospodarczego w Oleku. k 3453-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Koleżance ANNIE JANKOWSKIEJ

z powodu śmierci

Matki

składają: dyrekcja, POP i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sejnach. k 3463-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. JERZEMU GIERASIMUKOWI

z powodu zgonu

Matki

składają: dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy BZPB „Fasty” w Białymstoku. k 3448-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. JERZEMU GIERASIMUKOWI

z powodu zgonu

Matki

składają: dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy BZPB „Fasty” w Białymstoku. k 3448-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. JERZEMU GIERASIMUKOWI

z powodu zgonu

Matki

składają: dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy BZPB „Fasty” w Białymstoku. k 3448-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. JERZEMU GIERASIMUKOWI

z powodu zgonu

Matki

składają: dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy BZPB „Fasty” w Białymstoku. k 3448-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. JERZEMU GIERASIMUKOWI

z powodu zgonu

Matki

składają: dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy BZPB „Fasty” w Białymstoku. k 3448-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. JERZEMU GIERASIMUKOWI

z powodu zgonu

Matki

składają: dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy BZPB „Fasty” w Białymstoku. k 3448-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. JERZEMU GIERASIMUKOWI

z powodu zgonu

Matki

składają: dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy BZPB „Fasty” w Białymstoku. k 3448-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. JERZEMU GIERASIMUKOWI

z powodu zgonu

Matki

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚNICZA „KOPRODEX” w Białymstoku, ul. Zwycięstwa 57, tel. 513-859 wewn. 62 i 63

POSIADA WOLNE MOCE PRZEROBOWE

w zakresie:

* cynkowania wyrobów metalowych na polysk lub mat w kielichach i wannach w ilości do uzgodnienia.

Jesteśmy również zainteresowani umowami wieloletnimi.

k 3431-1

KOMBAJN ziemniaczany „Anna” (podaje stan i cenę) — kupię. Krzeski, 18-314 Zawady k.Łomży, tel. 55.

SPRZEDAM nowo wybudowane gospodarstwo rolne o powierzchni 20 ha w Głęboku, Wiadomości: Świdry 1, gm. 11-500 Głębok, p 880-00

DOM z placem (1800 m kw.) — sprzedam. Wasilków, Dworna 11, Dabrowski. k 3328-1

TANIO sprzedam dom, duży ogród w Suchowoli 16-150, Sadowa 28, woj. białostockie. p 887-1

ODDZIAŁ i PKPS w Białymstoku unieważnia datownik o treści: PKPS Oddział i Białystok, Kasa Biletowa nr 30. k 3465-1

GOSPODARSTWO rolne wraz z budynkami, o powierzchni 19,5 ha — sprzedam. Anatol Syczewski, Sypnie Nowe, poczta Polbiki. k 3336-1

SPRZEDAM gospodarstwo rolne o powierzchni 11,74 ha wraz z budynkami, o powierzchni 19,5 ha — sprzedam. Anatol Syczewski, Sypnie Nowe, poczta Polbiki. k 3336-1

GOSPODARSTWO 11 ha z budynkami — sprzedam. Adela Rogalska, Domuraty 35, 16-150 Suchowola. k 3334-1

PRZYJME uczennice do zakładu cukierniczego. Białystok, Bloko-27. k 3342-1

ZATRUDNI mężczyzn na stałe (małe emeryt lub rencista). „Gospodarstwo specjalistyczne” owce, Andrzej Gołaszewski Zalesie Stare 18-313 Króle Zambrycze, gm. Ruki. k 3352-1

PRACA

Wyrazy żalu i szczerzego współzucia

ŻONIE I RODZINIE

Kolegi Edmunda Skórskiego

dyktującego zastępcę członka Stronnictwa Demokratycznego odznaczonych Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz wieloma odznakami regionalnymi

składają: Wojewódzki Komitet SD w Łomży i Miejski Komitet SD w Grajewie. k 3475-1

Wyrazy głębokiego współzucia

ŻONIE I RODZINIE

Kazimierza Bonarowskiego

byłego dyktującego pracownika Wydziału Finansowego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku

składają: dyrekcja i pracownicy Wydziału. k 3473-1

Wyrazy głębokiego współzucia

ŻONIE I RODZINIE

Kol. GENOWFIE KEDYS

z powodu śmierci

Ojca

składają: dyrekcja i pracownicy Biura Przekazania Budownictwa Komunalnego w Białymstoku. k 3455-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. GENOWFIE KEDYS

z powodu śmierci

Ojca

składają: dyrekcja i pracownicy Biura Przekazania Budownictwa Komunalnego w Białymstoku. k 3455-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. GENOWFIE KEDYS

z powodu śmierci

Ojca

składają: dyrekcja i pracownicy Biura Przekazania Budownictwa Komunalnego w Białymstoku. k 3455-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. GENOWFIE KEDYS

z powodu śmierci

Ojca

składają: dyrekcja i pracownicy Biura Przekazania Budownictwa Komunalnego w Białymstoku. k 3455-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. GENOWFIE KEDYS

z powodu śmierci

Ojca

składają: dyrekcja i pracownicy Biura Przekazania Budownictwa Komunalnego w Białymstoku. k 3455-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. GENOWFIE KEDYS

z powodu śmierci

Ojca

składają: dyrekcja i pracownicy Biura Przekazania Budownictwa Komunalnego w Białymstoku. k 3455-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. GENOWFIE KEDYS

z powodu śmierci

Ojca

składają: dyrekcja i pracownicy Biura Przekazania Budownictwa Komunalnego w Białymstoku. k 3455-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. GENOWFIE KEDYS

z powodu śmierci

Ojca

składają: dyrekcja i pracownicy Biura Przekazania Budownictwa Komunalnego w Białymstoku. k 3455-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. GENOWFIE KEDYS

z powodu śmierci

Ojca



Reklamowo-Wydawnicze

Przedsiębiorstwo Zagraniczne „HELIOS”

zakupi o dostawców indywidualnych papier i folię samoprzylepną firmy „Jac”.

• Najkorzystniejsze ceny skupu do 900 zł za 1 m² papieru i 2.000 zł za 1 m² folii, z możliwością wzrostu w zależności od sytuacji rynkowej.

• Rzetelność w informacji i obsłudze.

• Ułatwienie dowozu towaru.

• Szybka płatność po dostawie.

Przedsiębiorstwo Zagraniczne „Helios” 04-239 Warszawa, ul. Młodnicka 52 tel. 15-30-01, 15-30-02, 15-30-03

k 3164-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO w Łomży

zatrudni od zaraz

— robotników wykwalifikowanych w zawodach: murarz, zbrojarz, hydraulik, automatyk, ślusarz, elektryk, monter, spawacz;

— pracowników niewykwalifikowanych — mężczyzn i kobiety z miasta Łomży oraz okolic do pracy na oddziałach produkcyjnych.

Praca w systemie akordowym, zapewniająca wysokie zarobki.

Blizszych informacji udziela dział kadr pod nr. tel. 24-51 w. 13.

Pracownikom zamieszkałym poza Łomżą, podejmującym pracę na oddziałach produkcyjnych, zapewniającym dojazd środkami transportowymi Przedsiębiorstwa.

k 3277-0

UWAGA FOTOMATORZY I ZAWODOWCY TYLKO U NAS

Dzisiaj przyniesiesz — pojutrze odbierzesz odbitki barwne na papierze.

FOTON AGFA KODAK

— wywołanie negatywów ORWO — AGFA — KODAK — FUJI i innych.

w maszynach najlepszych firm światowych, kontrolowanych testami fabrycznymi.

— odbitki wykonujemy wyłącznie w automatach AGFA i GRETAG

— odbitki ze slajdów bezpośrednio na papierze AGFA

Duża zniżka dla zawodowców

STUDIO FOTOGRAFICZNE AFP ZAPRASZA

00-318 Warszawa, ul. Ogórskiego 5 a

00-545 Warszawa, ul. Marszałkowska 72

Zamówienia przyjmujemy i wysyłamy również pocztą.

k 2700-0

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY METALOWE PPT w Białymstoku

o r g a n i z u j a w podległym Zakładzie M-11 w Knyszynie

KURS SPAWANIA ELEKTRYCZNEGO I GAZOWEGO

Po ukończeniu kursu Zakład zapewnia pracę przy produkcji kaloryferów oraz atrakcyjne zarobki.

Chętni winni zgłosić się do kierownika Zakładu w Knyszynie, ul. Białostocka 55.

k 3457-1

HUTA SZKŁA „BIAŁYSTOK” w Białymstoku

Z A T R U D N I

• ekspedytor

• inż. mechanika

• mistrza ds. energetycznych

• ref. administracyjnego — maszynistkę

• zastawczy surowców

• wartowników straży przemysłowej

• mężczyzn w wieku 18–25 lat do nauki zawodu hutnika szkła

Pracownikom zapewniamy się:

— wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Przemysłu Szkłarskiego i Ceramicznego

— premie motywacyjne

— dodatki nocne zatrudnionym w systemie zmianowym

— pożyczkę bezwrotną na zagospodarowanie w wysokości:

100.000,— — hutnikom szkła

— zakwaterowanie w hotelu pracowniczym, zamieszkałym poza Białymstokiem

— wczas w Bułgarii i ZSRR

Istnieje możliwość wymiany doświadczeń w zakresie produkcji szkła z zagranicą zatrudnionym na stanowisku hutnika.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia tel. 751-723 wewn. 26 i 22.

k 3362-1

GWARECTWO BUDOWNICTWA GÓRNICZEGO

ZAKŁAD ROBÓT GÓRNICZYCH w Katowicach, ul. Damrota 18

ZATRUDNI

pracowników w wieku 18–40 lat do pracy pod ziemią

* górników, młodszych górników, ślusarzy, elektryków, pracowników niewykwalifikowanych

do pracy na powierzchni

* ślusarzy, spawaczy, frezerów, murarzy, pracowników niewykwalifikowanych

Pracownikom niewykwalifikowanym zapewniamy możliwość zdobycia kwalifikacji zawodowych.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla PW.

Zapewniamy zakwaterowanie.

Nie przyjmujemy osób, które w poprzednim miejscu pracy samowolnie porzuciły pracę lub zostały zwolnione dyscyplinarnie.

Wykonujemy inwestycyjne roboty górnicze w Kopalniach Katowickiego Gwarectwa Węglowego.

Blizszych informacji udziela Dział Zatrudnienia ZRG w Katowicach, ul. Damrota 18, pokój nr 14, tel. 57-31-05.

k 3260-0

Cogdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Przerwa urlopu

„Pokoje” — „Człowiek” — prod. USA (od lat 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 8

STAŃCZYKI

— turystyczna atrakcja

Jedną z najniezwyklejszych atrakcji turystycznych w woj. suwalskim są wiadukty w Stańczykach. Z oddali na tle ciemnozielonej ściany lasu przypominają nieco naturalne akwedukty. Dwa imponujące wielkości kolejowe mosty biegną ponad urokliwą dolinę i szmierzącą w dół rzeczką Błędzianką. Każdy ma 190 m długości, 5,7 m szerokości. Wysokość od lustra wody do łuku przęsła wynosi 49 m.

Chociaż najbardziej znane nie są to jedyny mosty na terenie Mazur Garbalskich. Podobne ich zastawę istnieją w niedalekich Kiepojach (gmina Dubeninki) oraz Bockunach (gmina Gołdap). Nie dorównują one jednak wielkością mostom w Stańczykach.

Na temat dlaczego i kiedy powstały kraja różne wersje. Niełatwo jest znaleźć o nich informacje w turystycznych przewodnikach. Zdaniem Włodzisława Konserwatora Zabytków jest to efekt ówczesnej wymiany handlowej między cesarstwami rosyjskim i niemieckim w XIX wieku. Postanowiono wówczas połączyć, jakby dzisiaj można było powiedzieć, „trasę szybkiego ruchu”. Berlin z Petersburgiem. Budowę magistrali rozpoczęto w końcu XIX wieku, zamierzając włączyć do niej istniejące już na tej trasie linie kolejowe. Pokonanie różnicy terenu wymagało usypiania potężnych nasypów (widocznych do dziś).

sia) i mostów. Każdy z wiaduktołów niemieckiej budownictwa wykonali w innej technologii. Wznosząc most w Stańczykach — mniej więcej w latach 1911—14 — zastosowano metodę lanego żelbetu i żelbetonowych prefabrykatów. W Kiepojach jeden z wiaduktołów zbudowano z cegły z użyciem prefabrykatów żelbetonowych, drugi natomiast (podobnie jak w Bockunach) z cegły.

— Sądzę, że nawet przy obecnym poziomie techniki niełatwo byłoby wybudować taki inwestycji jak w Stańczykach — wyraża przekonanie Wojewódzki Konserwator Zabytków Stanisław Tumidajewicz.

W sumie ukończono tylko jeden tor. Kończył się on przy granicy polskiej w Żytkiemach. Został zlikwidowany po II wojnie światowej.

W Stańczykach udało się naprawić zniszczone przez miejscową ludność balustra-

dy mostów. Największym wrogiem wiaduktołów jest jednak woda deszczowa. Zanieczyszczone rury odpływowe sprawiają, że zbiera się ona krusząc beton. Najlepszym sposobem zapobieżenia temu procesowi byłaby wymiana warstwy podłoża na koronie wiaduktołów i oczyszczenie rur. Koszty takiej operacji są jednak znaczne. Półki co podstawa do badań betonu i szkła w miarę przyzwyczajenia zabezpieczenia obiektu mają być prowadzone przez studentów olsztyńskiej ART pomańry. fotogrametryczne i geodezyjne.

Wiadukty w Stańczykach znajdują się w gestii gminnej administracji w Dubeninkach. Konserwator zabytków jest zdania, że na dobre mogłoby wyjść zainteresowanie nimi muzeów techniki i kolejnictwa oraz resortu kultury i sztuki. Problem wiaduktołów ma być omawiany przez główną komisję konserwatorską.

Zagrożeniem dla mostów są ludzie — wandalie drapiący dziury w słupach, niszczący korony, wydrapujący napisy. Właściciel poza istniejącym polem balustradowym należałoby zakazać rozbijania namiotów i jeżdżenia samochodami w bezpośredniej bliskości wiaduktołów. Zdarza się bowiem, że pojazdy parkują pod nimi — mówi S. Tumidajewicz. Wskazana byłaby więc budowa w pobliżu niewielkiego parkingu.

Konserwator zwraca uwagę na niebezpieczeństwo — możliwość spadania z dużej wysokości rozwarstwionych kawałków betonu. Nieodowne jest także wprowadzenie zakazu chodzenia po skarpach przyczółków mostów. W ten sposób dewastuje się bowiem roślinność, a deszcz rozmywając skarpy kontynuuje dzieło niszczenia. Skuteczniejsze od zakazów byłoby chyba jednak zbudowanie schodów na uczęszczanie przez turystów ścieżki. (jn)

Zaopatrzenie w żywność było dobre. W niektórych placówkach, tam, gdzie występowała duża koncentracja obozow, brakowało konserw i ryb, w małych miejscowościach np. w Gibach — warzyw i owoców. Natomiast w Pisz, Węgorzewie, Gibach, gminach Elk i Stare Juchy za mało było środków piorących, dezynfekcyjnych i papieru toaletowego.

Jak wynika z przekazanych nam informacji, nie było przypadków zatrucia i poważniejszych zachorowań. (jn)

narobiło paractwa to i efekt taki. Oni też, ci z Warszawy przyjeżdżający usunąć jakieś większe awarie. Zakład Drogowy w Łomży zatrudnia dwóch konserwatorów do likwidowania usterek. Drobniejszych, ale tylko na pół etatu, i to nie zawsze. Ich można od razu złapać i doprowadzić na skrzyżowanie, by przyspieszyć światłom należny im blask.

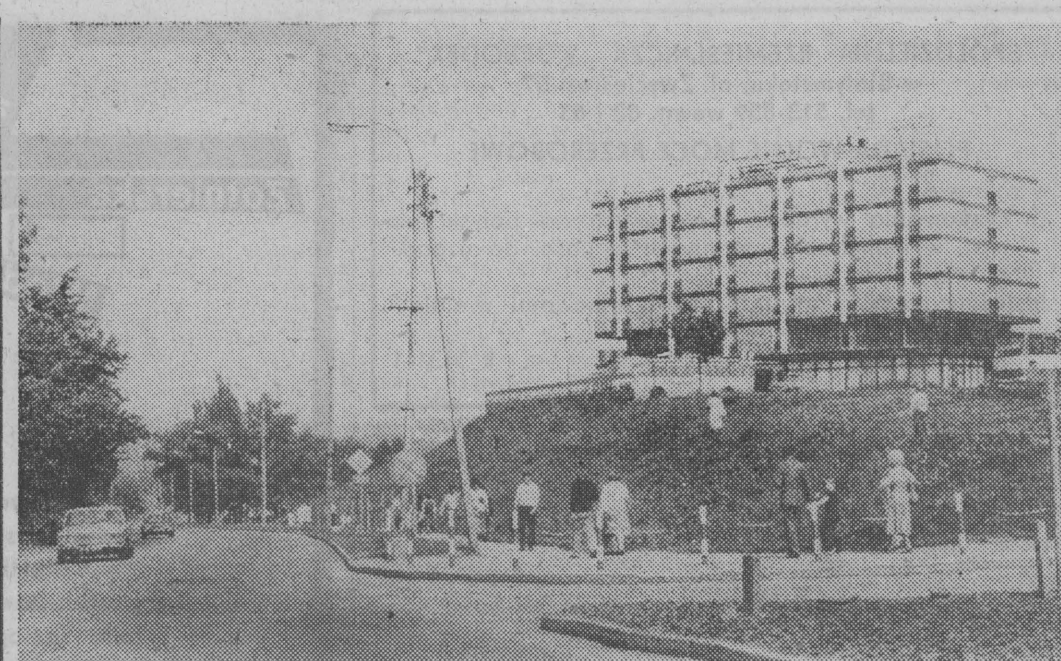
Problem ten nieraz trafiał już na nasze lampy. Wygląda na to, że nasze interwencje są przyszłościowym rozwiązaniem. Liczymy na to, że Zakład Drogowy wpadnie wreszcie na właściwy trop i problem przestanie istnieć. Tym bardziej, że również funkcjonariusze MO korzystają z kamery i to czego jak do czego, ale do dyrygowania ruchem ulicznym trudno będzie chyba kogoś znaleźć. Mam więc cichą nadzieję, że i łomżyńskiej „dyktando” to było już po raz ostatni. (klos)

W podłomżyńskich lasach — znowu masowy wysyp grzybów. Amatorzy borowików, kozaków, kurki i maślaków wykorzystują każdą okazję, by urozmaicić swoje codzienne menu. Nie zniechęca ich nawet fakt, że ogromna większość grzybów, w tym także młodzieńki, małe borowiki, są mocno sfałszowane przez robaki.

W tej pogoni za napelnieniem garnków i szpilek grzybami, może dojść do tragicznych pomyłek. Przed rokiem w woj. łomżyńskim zanotowano piętnaście przypadków zatrucia grzybami. Jeden z nich zakończył się tragicznie.

— Ten rok — jak dotychczas upływa pod tym względem nadzwyczaj spokojnie — informuje kierownik sekcji higieny żywności Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łomży, Iwona Wyszynska. — Nie zanotowaliśmy jeszcze ani jednego przypadku zatrucia, choć wiemy, że grzybów jest bardzo dużo, prawie tyle samo co... poszukujących ich ludzi.

Przedsiębiorstwo „Las”. Wszystkich tych, którzy wracając z lasów do domów i dręcząc niepiękną co do niektórych trofeów grzybiarzy — zapraszamy do nas i z pewnością będziemy w stanie rozwiązać wszelkie wątpliwości. Myślę, że w ten też sposób uda się uchronić już tam mieszkańców województwa przed



Przystań łomżyńskich gości — hotel „Polonez” na nadnarciejskiej skarpie.

Z muzyczną pasją

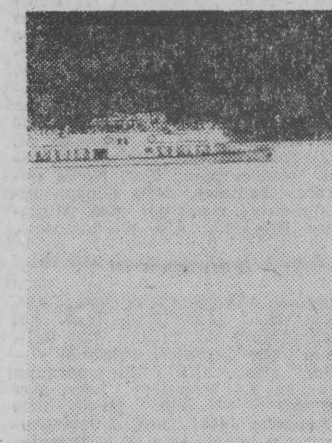
W woj. suwalskim działają zespoły ludowe m.in. „Lipsk” w Lipsku nad Biebrzą, „Romincanie” w Dubeninkach i „Okaryna” w Żytkiemach. Swoimi występami urozmaicają one okoliczności uroczystości w całym regionie.

Najdłuższe istniejące regionalne zespoły piosenki i tańca „Lipsk” — czterdzięciu lat, najstarsze „Romincanie” — dwa i pół roku. Członkowie zespołu „Lipsk” chętnie śpiewają piosenki liryczne znaną Biebrzy. Przepatują się one z żartem, gawędą i tańcem.

Natomiast „Romincanie” wykonują dawne, już zapomniane piosenki, które kiedyś w długie jesienne i zimowe wieczory śpiewali przy robotkach ręcznych babie i prababie. Zespół liczy dwadzieścia osób. Składa się prawie z samych pań. Mężczyzn jest tylko pięciu. Oni przyrządzają również na akordeonie, klarnecie, trąbce i skrzypcach. (jn)



Pracownicy Inspektoratu Żegluj Śródlądowej w Giżycku nieustannie penetrują olbrzymie tereny, ścisłej wody żeglowne, w województwie ch: suwalskim, olsztyńskim, ostrowskim, białostockim i ciechanowskim. Mają na oku wszystkie co pływają — od statku pasażerskiego, promu przez tratwę, a skończywszy na turystyce żeglarskiej. Najważniejsze jest bezpieczeństwo na wodzie. Fot. Z. Lenkiewicz



„Czuj-duch” w Borkowie

„Płonie ognisko i szumią knieje, drużynowy jest wśród nas, opowiada starodawne dzieje...” Kłóć z nas nie zna tej piosenki. Zanucić ją potrafią nawet ci, którzy nigdy nie „nosili” rogatywki z lilijką z wytłoczonymi na niej pierwszymi literami harcerskich haseł wskazani: Ojczyzna, Nauka, Cnota. Ci, którzy nigdy nie zasmakowali szczególnej atmosfery harcerskiego ogniska, nie słuchali gawęd i nie wtópilli się w nastroj tworzony przez refleksy ognia na skupionych twarzach, trzask pękającego chrustu, szepcane piosenki, rytualne gesty „strażniczego ognia”.

Harcerze szczerpu ZHP ze Szkoły Podstawowej nr 1 i Hufca ZHP w Łomży swym ogniskiem w podkieleckim lesie zaurczyli tylko kilkoro rodziców, którzy odwiedzili ich oboz. Siedzieli zasłuchani w przysięgę, dźwięk gitar Krzyszta Golińskiego — „Królka” i Adama Jasińskiego — „Dziś” i opowiadki przewodników Janusza Wiśniewskiego i Waldka Szczepa. Po raz pierwszy słyszeli o tworzeniu skautingu — gen. Baden-Powell, druha Małkiem, który adoptował idee Anglika w Polsce, projektodawcy harcerskiego krzyża — ks. Kazimierza Łutostawskiego z podłomżyńskiego Drozdowa. Zadumali się nad czynami Szarych Szeregów, może nad słowami kolejnej pieśni „Bratnie słowo sobie daję, że pomagając będziemy wzajem, druhowi, drużynie, drużynie. Hasło zna: czuj — duch”.

Z listu do domu: „Jest ładna pogoda, chodzący na rajdy, jest dużo alarmów mundurowych, są zawody, dostają się dużo słodkości, jedzenia jest znakomicie, będą miła co do opowiadania”. Baronetta Karolina Cox, która uchodziła za przyjaciółkę Margaret Thatcher, przyjechała do łomżyńskich harcerzy, żeby za samoradną pomoc przy rozkładaniu przywiezionych przez nią leków podziękować obozowiciom. Szefowa kuchni na widok lady i towarzyszącego jej księdza od westchnęła: — No, teraz dzieciaki zarzucone zostaną czekoladkami! Nie zostały, o czekoladki postarali się komendant z kwatermistrzem. Pani Cox obejrzała oboz, wzięła adresy kilkoro dziecięcych i pomachała ręką. Very nice.

Komendant — podharcmistrz Henryk Karwowski, z zawodu oficer WUSW w Łomży, już po raz trzeci z rzędu prowadził oboz w Borkowie. Musiał wziąć bezpłatny urlop. Kwatermistrz — przewodnik Józef Swiatkowski, z zawodu robotnik w łomżyńskiej PSS „Społem”, został oddelegowany przez zakład pracy. To, że oboz funkcjonuje jest głównie ich zasługą — twierdzą obojzy „Brzeszcz”, który, chociaż znacznie od nich młodszy, tajnik harcerstwa też ma w jednym palcu.

— Zmęczeni? — Jeszcze jak. Ale było fajnie. Spaliśmy na słońcu. Na drugi już nie pójdę. A ja tak. Przyrzeczysz się.

Instruktor programowy — przewodnik Romuald Świąta-

Obok łomżyńskiego rozbił swoje namioty oboz harcerski z Nowej Huty. Porównanie obu daje sugestywny obraz ekonomiczno — organizacyjny różnic. W nowohuckim umywalki z ciepłą i zimną wodą, w łomżyńskim — rura z wywierconymi otworami zamiast kranów i drewniana rymna odpływu, oczywiście tylko zimnej wody. Tam potężny piekarnik, tu dwa parniki, zdezolowana kuchnia i piec postawiony przez samych harcerzy. Wiatr przyścisł dym do ziemi.

— Zbudowaliśmy nie tylko kuchnię. Komendant zrobił z własnego kabla instalację.

— Ostrożności nigdy za wiele — mówi pani Iwona Wyszynska. Tym bardziej, że praktycznie coraz mniej ludzi potrafi odróżnić borowika od szatana, rydza od wielniaki czy pieczarkę białą od żółtej. Nie ma też odpowiednich podręczników. W stacji wprawdzie kilkoma dysponujemy, ale sami „polujemy” np. na atlas grzybów. Jak dotychczas — bezskutecznie.

Staraniem WSSE, dwa lata temu zorganizowano w Łomży wystawę grzybów, spotykanych w lasach województwa. Zaprezentowano na niej okazy jadalne i trujące, wykazano różnice między nawet bardzo podobnymi. Zainteresowanie wystawą było spore, choć pracownicy Sanepidu nie ukrywają, że spodziewali się większego. Powodów do spokoju nie ma. Czy więc warto byłoby powrócić do tematu również w tym roku? (klos)

Jarmark folkloru

W najbliższą sobotę i niedzielę (1 i 2 sierpnia) w Węgorzewie odbędzie się jarmark folkloru.

Rozpocznie go korowód zespołów, który w samo południe przebiegnie ulicami miasta. Wśród atrakcji przewidziane są przegląd zespołów instrumentalistów i śpiewaków ludowych, kiermasz rękodzieła i sztuki ludowej oraz pokazy tkania, kucia, garncarstwa, wyrobu łapek, wycinanki itp. Pierwszy dzień zakończy wieczór gawęd i piosenki — w świetlicy Spółdzielni Mieszkaniowej (od godz. 21). (jn)

SPORT

Przylecą helikopterami

Mecz piłkarski o superpuchar „Gloria Victis” coraz bliżej. Piłkarze Górnik Zabrze i Śląsk Wrocław podchodzą do niego jako do spotkania prestiżowego. Przygotowują się bardzo poważnie. Obie drużyny zapowiedziały, iż aby nie męczyć się długą podróżą, przylecą do Białegostoku helikopterami. Zawodnicy chcą być wypoczęci i wygrai. Ale jednocześnie aktywnie niedzielnego meczu nie zapominają o jego szlachetnym celu, którym jest wzbogacenie funduszu „Gloria Victis”. Trener Górnik Zabrze — Marcin Bielecki stwierdził m.in., że cała jego ekipa wypuści bilety wstępu na ten mecz.

Tych wszystkich, którzy także chcą wspomóc fundusz „sportowców-sportowców” informujemy, że sekretariat gwardii w Białymostku przy ul. Lenina 3 nadal jest prowadzona przez prezesa Białostockiego Białostok (codziennie w godz. 9—18).

I na zakończenie jeszcze raz publikujemy kupon konkursu na wytypowanie wyniku meczu Górnik—Śląsk. Miniatura superpucharu i karton na jesienne I-ligowe spotkanie Jagielloni w Białymostku czekają na autora trafnego typu. Przypominamy, że wypełniony kupon należy przysłać na karton pocztowy i przesłać do dnia 1 sierpnia pod adresem: „Gazeta Współczesna”, Sportowy, Białystok, ul. Wesołowskiego (dk)

KUPON KONKURSOWY

Górnik Zabrze
Śląsk Wrocław
Imię i nazwisko
Adres

Szachowe wieści

* Rekord frekwencji na festiwalu w Augustowie
* 4 miejsce Hańczy w II lidze juniorów

Tradycyjny szachowy festiwal w Augustowie odbył się w dniach 27—28 lipca. Wzięło w nim udział 120 zawodników z 12 województw. W turnieju indywidualnym w grupie młodzików rywalizować będzie ponad 60 najmłodszych adeptów szachowej gry. Po południu wystąpią turniejnie kluby szachowe i seniorów.

Tego samego dnia o godz. 14 w Domu Wycieczkowym PTTK zainaugurowany zostanie główny turniej ELO. Wzięło w nim udział ok. 20 szachistów posiadających ranking Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE). Wśród zgłoszonych wzięli udział: mistrzyni FIDE Barbary Kaczorowskiej (AZS W-wa), mistrzowie ELO: Włodzisław Wójcik (W-wa), Michał Spółdziej (W-wa), Tomasz Rakowiecki i Waldemara Świąta (oba Anilana). W turnieju reprezentacji suwalskiej Hańczy, kandydatów na mistrza Dariusza Drzemickiego, powołując u niego rany cienne polskiego lewego i powłok mlekich brucha. Wskutek tych obrażeń nastąpiły powłoki potrawowe, które zagrażały jego życiu. Przez okres 45 dni przebywał on w szpitalu i był poddany leczeniu (trzykrotnie otwierano mu jamę brzuszną).

Powyższego przestępstwa dopuścił się w stosunku do swego szwagra będąc w stanie nietrzeźwym, gdyż w dniu tym wypił z siostrą i konkubiną sześć butelek wina. Po wodem pobicia szwagra było to, że Wiesław K. wniósł pretensje o spożywanie alkoholu przez jego żonę.

Waldemar Zukowski był już trzykrotnie karany sądowo i odbywał karę pozbawienia wolności łącznie około 5 lat. Ostatnio nie pracował, prowadząc pasywny tryb życia.

Prokurator Rejonowy w Grajewie zezwolił na ujawnienie danych osobowych W. Zukowskiego.

W najbliższą sobotę, 1 sierpnia o godz. 11 na stadionie w Elku rozpocznie się piłkarski ogólnopolski turniej klubowy kielca im. Jana Wojtułewicza organizowany przez sympatyków futbolu z elektrycznością do przetrwania. Turniej zostanie przekazany na konto budowy Domu Dziecka w Łomży.

W turnieju weźmie udział cztery drużyny. Ich członkami będą kibice Polonii Bytom, Stali Nysa, Mazur Elk i Olimpii Bydgoszcz. Przewodzący turniejem będzie Patronat nad zawodami obiel: RM PRON, EPB, PGKIM i PBRol. (dk)

Recydywista w areszcie

Prokurator Rejonowy w Grajewie 11 lipca br. skierował akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Grajewie przeciwko Waldemarowi Zukowskiemu oskarżonemu z art. 155 § 2 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 60 § 1 k.k. Został on tymczasowo aresztowany 29 maja br.

Waldemar Zukowski w dniu 28 maja br. w Województwie (gmina Grajewo) dwukrotnie uderzył nożem myśliwskim w twarz i brzuch Wiesława K. powodując u niego rany cienne polskiego lewego i powłok mlekich brucha. Wskutek tych obrażeń nastąpiły powłoki potrawowe, które zagrażały jego życiu. Przez okres 45 dni przebywał on w szpitalu i był poddany leczeniu (trzykrotnie otwierano mu jamę brzuszną).

Powyższego przestępstwa dopuścił się w stosunku do swego szwagra będąc w stanie nietrzeźwym, gdyż w dniu tym wypił z siostrą i konkubiną sześć butelek wina. Po wodem pobicia szwagra było to, że Wiesław K. wniósł pretensje o spożywanie alkoholu przez jego żonę.

Waldemar Zukowski był już trzykrotnie karany sądowo i odbywał karę pozbawienia wolności łącznie około 5 lat. Ostatnio nie pracował, prowadząc pasywny tryb życia.

Prokurator Rejonowy w Grajewie zezwolił na ujawnienie danych osobowych W. Zukowskiego.

W najbliższą sobotę, 1 sierpnia o godz. 11 na stadionie w Elku rozpocznie się piłkarski ogólnopolski turniej klubowy kielca im. Jana Wojtułewicza organizowany przez sympatyków futbolu z elektrycznością do przetrwania. Turniej zostanie przekazany na konto budowy Domu Dziecka w Łomży.

W turnieju weźmie udział cztery drużyny. Ich członkami będą kibice Polonii Bytom, Stali Nysa, Mazur Elk i Olimpii Bydgoszcz. Przewodzący turniejem będzie Patronat nad zawodami obiel: RM PRON, EPB, PGKIM i PBRol. (dk)

ZUKOSA

Czerwone dla zielonego

Tym skrzyżowania w ŁOMŻY „udekorowano” błyskawicami lampkami. Ktoś — wcale nie bez powodu — przed laty nazwał owe „dekoracje” dyskoteką. Określenie może jest przesadnie rożnykowane, gdyż chodzi tu o sygnalizację świetlną, ale wcale nie pozbawione ani sensu, ani prawdy.

Owa sygnalizacja bowiem, kolejno na każdym skrzyżowaniu, co kilka dni robi „wyładki”. Ma to szczególne znaczenie teraz, gdy przez Łomżę mkną całe tabuny zmotoryzowanych turystów na Mazury. W godzinach szczytu Łomża wygląda jak prawdziwa metropolia, tylko w której metropolii może być mowa o zepsutej sygnalizacji świetlnej?

Sytuacja zaczęła wyjaśniać się, gdy we wtorek zadzwoniliśmy do Zakładu Drogowego, który odpowiedzialny jest za właściwe działanie sygnalizacji. W atmosferze panującej tu również kamikadzi jeden z pracowników usiłował nas przekonać, że niepotrzebnie się czepiamy, że to nie jest tak tragicznie — ostatnio nie świeciło się tylko na skrzyżowaniu koło szpitala. Pracownik ów nie wiedział z pewnością, że kilka dni temu sam stał w kolece samochodowej na ul. Armii Czerwonej, usiłując skrócić w ul. Szwajcarskiej. A w ogóle — twierdził ów pracownik, którego kierownikiem był na urlopie — to nie wina zakładu, tylko Miejskiego Przedsiębiorstwa Robot Elektrycznych w Warszawie, które wykonywało roboty instalacyjne.

